

numer 6

# o konfliktach

- Chcę wyjść na dwór, bo umówiłem się w ważnej sprawie z chłopakami, a mama chce, żebym najpierw odrobił lekcje - to jest konflikt między mną a mamą.  
- Pani chce, żebyśmy pisali dziś klasówkę z matematyki, a my nie chcemy, bo wczoraj była klasówka z polskiego i my już mamy dość tych klasówek - to jest konflikt między nami a panią.  
- Oni chcą ciągle tylko kopać piłkę, a ja bym chciał, żeby się bawili w podchody i mówię jak można to fajnie zorganizować, ale oni nie słuchają, tylko wrzeszczą - to jest konflikt między mną i nimi.



## Rodzice, szkoła i my

Mama i tata mówią: "co z ciebie wyrośnie, będziesz zamiatał ulicę, kopat rowy, bo do szkoły średniej na pewno cię nie przyjmą z takimi stopniami."

Pani mówi: "nic go nie interesuje, jest znużony wszystkim, nic mu się nie chce, samę trójczyni."

A ja nie rozumiem, o co chodzi. Robię to, co wszyscy, tak samo, jak wszyscy. Ani nie jestem gorszy, ani lepszy niż inni. Czym się mam interesować? Ci, co mają dobre stopnie, w ogóle się niczym nie interesują - tylko stopniami.

Chcę być lepsi niż inni i dlatego nikt ich nie lubi. Czasem sobie myślę, że tę szkołę to wymyślili tylko po to, żeby męczyć dzieci i deherwować rodziców, żeby wszyscy do wszystkich mieli pretensje. Ale bez szkoły też nie byłoby dobrze. Bo co robić przez cały dzień, w szkole przynajmniej są koledzy, można pogadać i powygłupiać się.

Może naprawdę niczym się nie interesujemy, ale skąd mamy wiedzieć czym można się zainteresować. Przecież oni chcą tylko, żebyśmy się interesowali stopniami. A czy te stopnie to coś ciekawego. Czy można już w piątej klasie myśleć tylko o tym, czy przyjmą, czy nie przyjmą do liceum. W końcu wszystkich gdzieś przyjmą, a ja jestem taki, jak wszyscy: ani lepszy ani gorszy.



- Reagan chce zrobić parasol przeciwojenny, żeby nikt nie mógł wypuścić atomowej rakiety na USA, a Gorbaczow nie chce, żeby Reagan zrobił ten parasol, bo boi się, że Ameryka będzie wtedy silniejsza od ZSRR - to jest konflikt między dwoma mocarstwami.

luty 87

## OKIENKO



- Jaruzelski chce, żeby wszyscy należeli do Pronu i jednego związku zawodowego, a ludzie chcą, żeby były różne związki zakładane przez nich samych i żeby była "Solidarność" - to jest konflikt między władzą i społeczeństwem.

Są konflikty, w których tylko jedna ze stron ma rację. Są takie w których trochę racji ma jedna a trochę druga strona. Są i takie, że jedna ze stron, chociaż nie ma racji, ma siłę i może zmusić wszystkich, żeby było tak, jak ona chce. Konflikty mogą prowadzić do kłótni, a gdy powstanie między państwami, to nawet do wojny. Mogą jednak także zakończyć się porozumieniem wzajemnym i ustępstwami a w końcu zgodą.



- Mama chce, żeby tata spędzał popołudnia w domu, a tata ma ważne sprawy poza domem i nie chce z nich zrezygnować - to jest konflikt pomiędzy mamą a tatą.





## Rozmowa o pieniądzach

IPONA: Mnie bardzo denerwuje, że o każdej rzeczy muszę prosić mamę albo ojca, a oni zaraz mówią, że ciężko pracują, że są ważniejsze sprawy, niż jakies gumy do tucia i rupiecie z kiosku "Ruchu". Wszyscy myślą, że jestem bogata i nawet mi za to dokuczają, bo moi rodzice mają samochód i budują chatkę na wsi a ja chodzę w kołnierzu i komiściu. Ale to oni są bogaci a nie ja. Ja w ogóle nie mogę mieć nic takiego, co wymyślała, tylko to, co oni chcą. Ten ich kołnier i tylko mi przeszkadza, bo ciągle mamę uwadza, żeby go nie wydzierzyć. I w ogóle to co mi kupują, to NIE jest moje - tylko ich, bo się tym rozporządzają. Kupili mi na przykład lalkę BARBIE w Penexie, ale nie mogę się nią bawić z koleżankami, żeby jej nie pepsowały. Wcale nie potrzebuję tego ich samochodu, tej chaty i tej drogiej lalki. Chciałabym mieć coś na prawdę swojego, a nie mam i o każde grupstwo muszę prosić a potem słuchać, że ich naciagam.

JUREK: Moja mama mówi, że dziecko w ogóle nie powinno mieć do czynienia z pieniędzmi. Będzie miało pieniądze, jak zacznie zarabiać, a teraz jest na utrzymaniu rodziców i dostaje to co potrzebuje. Moja mama mówi, że pieniądze psują charakter. Ja nigdy nie dostawałem żadnych pieniędzy, bo mi nie są potrzebne.

ANIEK: Moja mama mówiła, że wszystko jest nasze wspólne. Ale jak raz mamie nie było a była okazja, żeby kupić plakat z Madonną i wziąłem z szuflady 500 zł. to zrobiła się straszna awantura. Mama powiedziała, że ona się dla mnie ZAMECZA a ja ja OKRADAM! Wtedy po co to gadanie, że wszystko jest wspólne? Jak nie jest. Jak brałem te pieniądze, to w ogóle nie myślałem, że kradnę. A wyszło na to, że jestem złodziejem. I teraz jest jakos między mną i mamą nieprzyjemnie.

JANEK: Mnie się wcale nie podobają te sprawy pieniądze, jak są zatłuwane między dorosłymi i dziećmi. Dziecko nie wie, co jest jego, co nie jego, co może a czego nie może. Nie wiadomo, czego się trzymać. Mój dziadek często daje mi pieniądze i mówi "kup coś sobie." A rodzice się gniewają i mówią, że dziadek mi je przekupuje i że robi im na złość. Nie wiem, czy bracie te pieniądze, czy nie. Czy ukrywać, jak wezmę. Teraz każdy chciałby mieć komputer. Jeden chłopak z naszej klasy ma i wszyscy się go proszą, żeby pozwolił trochę popracować tych pieniędzy dziadka, to by się w końcu na komputer ubierało, ale jak coś takiego zabierają i widać, to podziwiali się na się w głowie przetrzeć.



## Chłopcy - dziewczynki

Chłopcy nie bawią się z dziewczynkami, bo mówią, że one są głupie, że są beksy, że obrażają się o byle co, że skarżą, że są tchorze, że drama a nie umieją się biec, że nie umieją grać w piłkę, ani biegać szybko, że płochują, że wyśmiewają i że w ogóle są babę.

Dziewczynki nie bawią się z chłopcami, bo mówią, że oni się biją, hałasują, że są głupi że są brudasy, nie można z nimi rozmawiać, bo wyśmiewają i dokuczają robią głupie miny i że nawet im powiedzieć nic nie można, bo zaraz się wyśmiewają.

Jak jakiś chłopiec bawi się, albo rozmawia z dziewczynką, to wszyscy się z nich śmieją i wołają... narzeczony, mąż i żona, albo mówią, że się zakochał. Takiemu chłopcu jest bardzo głupio i wstydzi się, że lubi tę dziewczynkę i chciałby się z nią bawić. Oczywiście tak nie jest zawsze, ale często tak właśnie jest. Odkienko nie wie, czy można coś poradzić. Skąd ma wiedzieć. Przecież wszystko zależy od tego, czy potraficie nie słuchać tego co mówią chłopcy o dziewczynkach - w ogóle i co mówią dziewczynki o chłopcach - w ogóle, lecz sądzicie sami, jak jest. Czy potraficie nie kłócić się tego, co inni powiedzą, ale kłócić się z tym, kogo naprawdę lubicie. Niezależnie od tego, czy to dziewczynka, czy chłopiec.



## Jak rozwiązywać konflikty?



Konflikty, w których trochę racji ma jedna, a trochę druga strona można rozwiązać, gdy wymyśli się coś takiego, na co obie strony będą chciały się zgodzić, żeby coś takiego wymyślić trzeba najzajem zrozumieć swoje racje. Tak, jak to zrobił Przemek i jego mama.

U Przemka w domu były ciągle awantury, bo on zawsze spóźniał się na obiad. Mama denerwowała się, że czeka z obiadem, traci czas i nigdy nie wie, kiedy on wróci. Było niemiło. Pewnego razu jednak mama i Przemek usiedli spokojnie i wyjaśnili sobie swoje racje. Przemek powiedział, że dopiero po lekcjach może załatwić różne ważne sprawy, pogadać z kolegami i że to jest dla niego bardzo, bardzo ważne, bo inaczej nie miałby przyjaciół. Mama powiedziała, że dla niej jest bardzo ważne tak czekać na Przemka, denerwować się, kiedy on wróci ze szkoły i nie chce tego dłużej znosić. I wymyślili rozwiązanie: obiad będzie później o godzinę, ale za to Przemek nigdy nie będzie się na niego spóźniał. Przemek dostał godzinę na swoje sprawy a mama pewność, że nie będzie już na niego czekać. Teraz Przemek sam siebie pilnuje, żeby nie zerwać umowy. Konflikt został rozwiązany i obie strony są z tego rozwiązania zadowolone.

Dużo konfliktów można rozwiązać przez umowę i porozumienie, jeżeli obie strony tego naprawdę chcą. Ale jeżeli jedna strona chce drugiej narzucić to, czego sama tylko chce, musi dojść do kłótni lub wojny.